

Wtorkowe popołudnie było przepiękne, tak jak zresztą całe tegoroczne lato. Słońce świeciło naprawdę mocno, było ciepło i można było bawić się do woli na świeżym powietrzu- w końcu od tego są wakacje, prawda?

Trójka przyjaciół- Kuba, Marek i Wojtek, doskonale wiedziała, jak najlepiej spędzić wolny czas. Właśnie wybierali się na leśną polanę nieopodal ich szkoły- mieli tam swoją bazę. Przez cały miesiąc budowali, przerabiali i poprawiali swoją kryjówkę. W końcu to nie była byle baza- to była prawdziwa remiza strażacka! Każdego dnia chłopcy udawali się na polanę by bawić się w strażaków- patrolowali okolicę, ćwiczyli zwinność, szybkość i wytrzymałość, by podołać wyzwaniom na wypadek pożaru. Mieli przecież już 8 lat a to poważny wiek, wymagający poważnego myślenia o życiu. I oni myśleli poważnie. Postanowili zostać prawdziwymi strażakami!

-Hej, chłopaki! poczekajcie! idę z wami! - zza pleców dotarł do przyjaciół znajomy głos. To była Kinga, ich koleżanka z klasy. Całkiem fajna ta Kinga, czasem nawet grała z nimi w piłkę na wfię, kiedy brakowało im jednego chłopaka do drużyny. Nieźle kopała, no ale jednak to dziewczyna. Jak miałyby bawić się z nimi w strażaków?

-O nie nie! Ty z nami nie idziesz! To są męskie sprawy, będziemy strażakami, sama rozumiesz, dziewczyna nie może być strażakiem. Wracaj do domu! - Marek był zdecydowany i nie miał zamiaru dyskutować. Przecież nie mogą pozwolić na to, żeby ich remiza zamieniła się w kącik do picia herbatek z lalkami!

-Oj! no pozwólcie mi! Ja też szybko biegam, nawet szybciej niż ty Kuba! I mam super wzrok, sam mówiłeś Wojtek że mi tego zazdrościsz. Na pewno będę dobrym strażakiem. Mogę iść z wami? Proszę..

-Nie. Postanowione. Dziewczyny nie są strażakami. Nie będziesz się z nami bawiła. -chłopcy byli nieubłagani. Rozczarowanej Kindze nie pozostało nic innego jak zrezygnować ze wspólnej zabawy. W tym czasie przyjaciele udali się na polanę. Nie wiedzieli, że dziewczynka podąża za nimi- chciała przynajmniej popatrzeć z daleka na zabawę kolegów. Marek, Kuba i Wojtek najpierw urządzili rozgrzewkę, potem chwilę pobiegali-ćwiczyli przecież szybkość. Po serii ćwiczeń udali się na patrol- nie zauważyli nic niepokojącego, usiedli więc w bazie i snuli marzenia o tym, jak wspaniale byłoby wziąć udział w prawdziwej akcji straży pożarnej. Gasić szalejący ogień, wykazać się odwagą. Wszyscy by im zazdrościli, nauczycielka pogratulowałaby przy całej klasie, mama byłaby dumna...

-Hej, czujecie ten zapach?! - do nosa Kuby dotarła niepokojąca woń. Coś jakby dym? Chłopcy wyjrzeni z bazy- węch ichnie mylił. To płonęła ich polana! Było lato, było sucho... Ktoś musiał zostawić w trawie szklaną butelkę, od której rozpoczął się pożar. A teraz ogień zbliżał się do ich bazy? Co robić? przecież groziło im prawdziwe niebezpieczeństwo! Już czuli na skórze ciepło pożaru. Uciekać, ratować się! Chłopcy pobiegli przed siebie, przerażeni, co sił w nogach. Do domu, do mamy! Tylko którądy? Przed siebie, w prawo w lewo? Mamo, gdzie jesteś? Ogień, pożar, ratunku! Rzucili wszystko, byle tylko uciekać, pobiegli w las. Pożar zauważyła też Kinga- przecież siedziała schowana po drugiej stronie polany. Dziewczynka zachowała zimną krew- taki pożar zagraża przecież nie tylko lasowi i polanie ale także ich szkole! Nie pozwoliła, by strach przejął nad nią kontrolę. Wiedziała, że biega naprawdę szybko- pobiegła do najbliższego domu. Szybko wytłumaczyła, co zobaczyła w lesie i poprosiła o pomoc. Wraz z mieszkańcami domu zadzwoniła po straż pożarną- znała przecież numer na pamięć. Poczekala, aż na syrenach przyjadą strażacy i pokazała im, w którym kierunku powinni się udać. Pamiętała też, żeby powiedzieć im że w lesie jest trójka przerażonych chłopców. Dzięki temu strażacy wiedzieli, że muszą także poszukać Kuby, Wojtka i Marka, którzy ze strachu zapomnieli którądy prowadzi droga do domu i siedzieli teraz przerażeni w lesie, bez sił i nadziei na powrót do domu. Na szczęście dzięki odwadze ich koleżanki wszystko skończyło się dobrze. Następnego dnia w szkole koledzy podziękowali Kindze i przeprosili za swoje zachowanie. Już nigdy żaden z nich nie powie, że dziewczyna nie może być strażakiem!